

Miesięcznik

Ubezpieczeniowy

ISSN 1732-2413 • WSZYSTKO, CO TRZEBA WIEDZIEĆ O RYNKU UBEZPIECZEŃ • TOM 17 I NUMER 6 I CZERWIEC 2020 • 1 CZERWCA 2020



© Konstantin Yuganov/stock.adobe.com

W N U M E R Z E :

Wszystko o ubezpieczeniach szkolnych
zmiany w dystrybucji, akcja szkolna, indywidualne vs grupowe
Attis Broker o konsolidacji/Ubezpieczenia cargo/Bezpieczeństwo pożarowe/Młodzi a fraudy

Szkoda w placówkach oświatowo-wychowawczych

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez uczniów odpowiada szkoła, chociaż sam nadzór powinien być sprawowany bezpośrednio przez nauczycieli. Odpowiedzialność ta kształtuje się na podstawie art. 430 k.c. w zw. z art. 427 k.c. – **MAŁGORZATA SERWACH**

Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną w placówkach oświatowo-wychowawczych od pewnego czasu dynamicznie się rozwija. W praktyce powstaje coraz więcej przypadków nowych roszczeń odszkodowawczych kierowanych w związku z uszczerbkiem poniesionym przez podopiecznego lub osobę trzecią, a niekiedy przez samego nauczyciela lub wychowawcę.

Jednocześnie powstaje szereg pytań i wątpliwości, które głównie wynikają z faktu, że wiele osób utożsamia szkody poniesione w szkole lub w innej placówce oświatowo-wychowawczej z nieszczęśliwymi wypadkami. Tymczasem, niezależnie od możliwości uzyskania świadczenia w ramach ubezpieczenia NNW możliwe jest także skierowanie roszczeń odszkodowawczych bezpośrednio do ubezpieczyciela w ramach dobrowolnego ubezpieczenia OC. Wzrost liczby takich spraw uzasadnia też wskazanie poszczególnych płaszczyzn tej odpowiedzialności. Nowe wyzwania powstają dla dyrektorów placówek oświatowo-wychowawczych w związku z pandemią Covid-19.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SZKODĘ WYRZĄDZONĄ PRZEZ PODOPIECZNYCH

W przypadku szkód wyrządzonych przez uczniów oraz innych podopiecznych decydujące znaczenie ma granica wieku. Osoby do 13. roku życia nie ponoszą bowiem odpowiedzialności za wyrządzoną przez siebie szkodę, obowiązek jej naprawienia ciąży na osobach zobowiązanych do nadzoru. Kwestie te reguluje art. 427 k.c. Po ukończeniu 13. roku życia wchodzi w grę potencjalna odpowiedzialność cywilna małoletniego, co jednak wchodzi w grę niesłychanie rzadko.

Po pierwsze, nadal istnieje odpowiedzialność opiekunów, rodziców lub nauczycieli, zmienia się jedynie podstawa tej odpowiedzialności; jest nią art. 415 k.c.



Dr hab. Małgorzata Serwach, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, profesor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Po drugie, orzecznictwo sądowe przyjmuje, że granica wieku nie ma charakteru bezwzględnego. Pomimo przekroczenia 13. roku życia małoletni może być nadal zwolniony z odpowiedzialności cywilnej. W wyroku z 19 listopada 2008 r. (I ACa 499/08) Sąd Apelacyjny w Lublinie stwierdził, że ukończenie 13. roku życia nie przesądza automatycznie o pozyskaniu pełnej świadomości skutków podejmowanych działań i okoliczność pozyskania takiej zdolności musi być ustalona w każdej sprawie indywidualnie. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu poszedł jeszcze dalej i stwierdził, że dopuszczalne jest zastosowanie art. 427 k.c. *w zakresie rzadkich sytuacji, w których zostanie udowodniony brak rozeznania po stronie małoletniego powyżej 13. roku życia* (wyrok SA we Wrocławiu z 8 października 2015 r., I ACA 1078/15). Ciekawy był stan faktyczny sprawy analizowanej przez sąd, kiedy 14-latek dopuścił się wobec swojego młodszego kolegi czynności seksualnych. Rozpatrując sprawę, SA przyjął, że pomimo ukończenia 13. roku życia małoletni nie ponosi odpowiedzialności za powstałą szkodę, ale dodatkowo jego opiekunowie powinni ponosić odpowiedzialność w oparciu o art. 427 k.c. Innymi słowy przyjął, że odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy w nadzorze (*culpa in custodiendo*), która stosowana jest w przypadku osób do takiego nadzoru zobowiązanych. Poza osobami niepełnoletnimi, odpowiedzialności nie ponoszą także osoby, którym z powodu stanu psychicznego (np. osoby

z niepełnosprawnościami w szkołach specjalnych) lub stanu fizycznego (np. szkoły dla osób niepełnosprawnych) zarzutu winy postawić nie można.

Podkreślenia wymaga, że **nauczyciele ponoszą odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podopiecznych, będących pod ich nadzorem osobom trzecim, jak i za szkody wyrządzone innym podopiecznym, nawet jeżeli pozostają oni pod nadzorem tego samego nauczyciela lub wychowawcy.** Zasady te nie będą natomiast miały zastosowania w odniesieniu do uszczerbków wyrządzonych przez ucznia sobie samemu. W tym przypadku potencjalna odpowiedzialność cywilna będzie opierać się na zasadach ogólnych. Istotne znaczenie odegra też ubezpieczenie NNW.

W praktyce najczęściej chodzi o rozgraniczenie szkód na linii: szkoła – dom, zwłaszcza w odniesieniu do wypadków, które miały miejsce w drodze do szkoły lub ze szkoły, w czasie zajęć dodatkowych, zajęć pozalekcyjnych, na terenie szkoły (boisko szkolne, tzw. orliki, place zabaw oraz pozostała infrastruktura). Natomiast odpowiedzialność szkoły będzie z pewnością miała zastosowanie w odniesieniu do szkód doznanych przez uczniów na lekcjach (najczęściej chodzi o lekcje WF, fizyki oraz chemii), na przerwie, w świetlicy, w bibliotece lub na stołówce. Odrębne zagadnienie stanowi odpowiedzialność za zatrucia pokarmowe. Inaczej zagadnienie to będzie się bowiem przedstawiać w odniesieniu do sytuacji, gdy kuchnia prowadzona jest przez placówkę oświatowo-wychowawczą, niż w przypadku, w którym posiłki przywożone są przez zewnętrzną firmę, szkoła korzysta bowiem z tzw. outsourcingu. Obowiązek nadzoru może też wynikać z umowy, w szczególności w odniesieniu do wychowawców i opiekunów na koloniach, obozach oraz na innych wyjazdach z podopiecznymi.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ „ZA” NAUCZYCIELI I „WOBEC” NAUCZYCIELI

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez uczniów odpowiada szkoła, chociaż sam nadzór powinien być sprawowany bezpośrednio przez nauczycieli. Odpowiedzialność ta kształtuje się bowiem na podstawie art. 430 k.c. w zw. z art. 427 k.c. Ostatni z powołanych przepisów reguluje odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru nad osobami powierzonymi ich pieczy. Wprowadza on domniemanie winy w nadzorze osoby zobowiązanej do jego wykonywania oraz domniemanie związku przyczynowego pomiędzy wyrządzeniem szkody przez osobę poddaną sprawowaniu pieczy a nieprawidłowym wykonywaniem nadzoru. Domniemanie winy osoby sprawującej nadzór jest domniemaniem wrzuszalnym (*praesumptio iuris tantum*). Stwierdzenie winy w nadzorze wymaga jednak ustalenia konkretnego zaniedbania po stronie nadzorującego (wyrok SN z 3 października 2012 r., II CSK 737/11).

Zobowiązany do nadzoru, chcąc zwolnić się z odpowiedzialności, zobowiązany jest domniemanie winy w nadzorze obalić. Może to uczynić w dwojaki sposób wykazując, że:

- ➔ nie ponosi winy w nadzorze, czyli że zrobił zatem wszystko, czego można od niego w tej sytuacji oczekiwać; zarzut ten nazywany jest niekiedy zarzutem „bezwinnosci”, podmiot zobowiązany do nadzoru musi bowiem wykazać, że nadzór sprawowany był przez niego w sposób należyty i zachował się zgodnie z ciążącym na nim obowiązkiem pieczy;
- ➔ brak związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem nadzoru a szkodą, czyli że szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby nadzór wykonywany był w sposób należyty.

Jak przy tym zauważa Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 17 lutego 2014 r. (I ACa 937/13) obalenie domniemanie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a wadliwie wykonywanym nadzorem może nastąpić poprzez wykazanie, że zachowanie osoby pozostającej pod nadzorem było na tyle niespodziewane, że nie można mu było przeszkodzić pomimo starannego nadzoru. W niniejszej sprawie chodziło o niebezpieczną zabawę, która mogła doprowadzić do powstania urazu u jednego z jej uczestników.

Szkoła ponosi ponadto odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną samemu nauczy-

cielowi. Zazwyczaj chodzi o zaniedbania w zapewnieniu bezpiecznych warunków wykonywania pracy. Tytułem przykładu, w wyroku SN z 13 maja 2004 r. (II UK 371/03) szkoła ponosiła odpowiedzialność cywilną za szkodę wyrządzoną nauczycielce zespołu szkół handlowych, która – pełniąc dyżur na korytarzu, została silnie uderzona, otwierającymi się gwałtownie drzwiami w tył głowy, na skutek czego doznała wstrząsu mózgu oraz złamania kości potylicznej. Co ciekawe, drzwi zostały otwarte przez jednego z uczniów, który nie miał świadomości, że obok przechodzi nauczycielka.

W każdym razie można powiedzieć, że szkoła, podobnie jak inne placówki oświatowo-wychowawcze, ponosi odpowiedzialność za nauczycieli jako za swoich podwładnych w rozumieniu art. 430 k.c., ale też za szkodę wyrządzoną przez nauczycieli w czasie wykonywania przez nich swoich obowiązków.

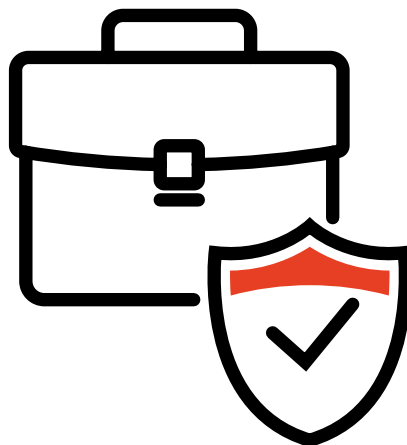
CZY ODPOWIEDZIALNOŚĆ CYWILNĄ MOŻE TEŻ PONOSIĆ ORGAN PROWADZĄCY SZKOŁĘ LUB PLACÓWKĘ OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZĄ

Nie można wykluczyć, że w konkretnym stanie faktycznym będzie także wchodzić w grę odpowiedzialność organu prowadzącego szkołę. Potwierdza tę tezę wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 25 czerwca 2008 r. (I ACa 333/08). Stwierdza on, że do zadań organu prowadzącego szkołę należy w szczególności zapewnienie odpowiednich warunków funkcjonowania placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki. **Obowiązek przestrzegania niezbędnych wymagań w dzie-**

zynie bezpieczeństwa młodzieży w szkole nie ogranicza się jednak do wydawania konkretnych nakazów i zakazów, lecz polega na stosowaniu przez nauczycieli wobec powierzonych ich pieczy uczniów zasad ogólnych środków ochrony.

Podkreślić należy, że odpowiedzialność organu prowadzącego szkołę może odgrywać coraz większą rolę. W ostatnim czasie, w dobie pandemii Covid-19, powstają bowiem nowe obowiązki po stronie dyrektorów oraz innych podmiotów prowadzących placówki oświatowo-wychowawcze, a także dla ich założycieli. Podmioty te muszą zapewnić bezpieczne warunki pobytu w placówce oraz bezpieczne warunki wykonywania pracy w związku z zagrożeniem zakażenia Covid-19. Mają zatem obowiązek opracowania oraz wdrożenia odpowiednich procedur bezpieczeństwa. Procedury te powinny być zgodne z zaleceniami Ministerstwa Zdrowia, Głównego Inspektora Sanitarnego, Ministerstwa Edukacji Narodowej. Stosować do nich powinni się nie tylko nauczyciele (a w zasadzie cały personel szkoły), ale też dzieci i młodzież oraz ich rodzice. Może to mieć znaczenie w aspekcie zgody rodziców na mierzenie temperatury ich dziecka w czasie pobytu w szkole.

Odrębną kwestię stanowi obowiązek powiadomienia stacji sanitarno-epidemiologicznej o wystąpieniu u pracownika objawów wskazujących na zakażenie Covid-19 oraz zawiadomienia o tym fakcie innych podmiotów (np. organu prowadzącego przedszkole). Powrót do szkół w okresie jesienno-grypowym może też stać się przyczyną nowych zagrożeń dla uczniów, jak i dla samego personelu. □



M.Style© Happy Art/stock.adobe.com.